

POSTANOWIENIE

Dnia 26 listopada 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Siuchniński (przewodniczący)

SSN Kazimierz Klugiewicz

SSN Włodzimierz Wróbel (sprawozdawca)

Protokolant Anna Kuras

przy udziale Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego prokuratora Jacka Radoniewicza,

w sprawie prokuratora **M. N.**,

obwinionego z art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze,

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 26 listopada 2014 r.

kasacji, wniesionej przez obwinionego,

od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy

Prokuratorze Generalnym z dnia 3 kwietnia 2014 r., utrzymującego w mocy

orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym

z dnia 4 lutego 2013 r.,

1/ oddala kasację;

2/ kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie 20 (dwadzieścia) złotych obciąża obwinionego M. N.

UZASADNIENIE

Orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 4 lutego 2013 r. Prokurator Prokuratury Rejonowej w M. N. został:

- I. uniewinniony od popełnienia czynu opisanego w pkt 1 wniosku Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratury Apelacyjnej w [...] z dnia 26 lutego 2010 r.,

- II. uznany za winnego czynu opisanego w pkt 2 wniosku Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratury Apelacyjnej z dnia 26 lutego 2010 r., polegającego na tym, że w dniu 23 stycznia 2009 r. i w nieustalonym dniu w okresie od stycznia do marca 2009 r. w siedzibie Prokuratury Rejonowej w [...] uchybił godności urzędu prokuratorskiego w ten sposób, że w dniu 23 stycznia 2009 r. groził prokurator P. K. „zniszczeniem”, wzbudzając w niej obawę spełnienia groźby, a nadto w nieustalonym dniu w okresie od stycznia do marca 2009 r. znieważał ją i wychowywane przez nią dzieci przez określanie jej oraz dzieci, wobec innych osób, słowami powszechnie uznanym za obelżywe, to jest o czyn z art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze, za co wymierzono mu karę upomnienia,
- III. uznany za winnego czynu polegającego na tym, że w maju 2009 r w [...], bez zgody przełożonych, wbrew zasadom określonym w zarządzeniu nr [...] Prokuratora Okręgowego w [...], udzielił dziennikarzom programu telewizji [...], zamieszczonych następnie w portalu internetowym „i.pl” w artykule „[...]”, informacji o postępowaniu 3 Ds [...] Prokuratury Rejonowej w [...], oceniając decyzję o umorzeniu śledztwa jako „kuriozalną”, podając, iż trzeba „posiadać minimalną wiedzę prawniczą żeby wiedzieć, że doszło do nadużyć, które uzasadniałyby przedstawienie zarzutów”, co mogło narazić kierownictwo Prokuratury Rejonowej oraz referenta sprawy prokuratora Prokuratury Rejonowej P. K. na utratę zaufania potrzebnego dla stanowiska prokuratora, czym uchybił godności urzędu i naruszył ciężące na prokuratorze obowiązki strzeżenia powagi zajmowanego urzędu, postępowania zgodnie ze ślubowaniem prokuratorskim, składania żądań, przedstawień i zażaleń tylko w drodze służbowej, to jest o czyn z art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze w zw. z art. 44 ust. 1 i 2, art. 45 ust. 4 i art. 47 ust. 1 ustawy o prokuraturze, za co wymierzono mu karę upomnienia.

Orzeczeniem Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 3 kwietnia 2014 r.:

- I. zaskarżone orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 4 lutego 2013 r. w pkt I utrzymano w mocy,
- II. umorzono postępowanie w zakresie czynu opisanego w pkt II ww. orzeczenia z uwagi na przedawnienie karalności czynu,
- III. utrzymano w mocy ww. orzeczenie w pkt III z tą zmianą, iż przyjęto, że obwiniony prokurator M. N. dopuścił się czynu polegającego na tym, że w maju 2009 r. w [...] bez zgody przełożonych, wbrew zasadom określonym w Zarządzeniu [...] Prokuratora Okręgowego udzielił dziennikarzom programu telewizji [...], zamieszczonych następnie w portalu internetowym „i. pl”, w artykule „[...]” informacji o postępowaniu 3 Ds. [...] Prokuratury Rejonowej, oceniając decyzję o umorzeniu śledztwa, jako kuriozalną i podając, iż trzeba posiadać minimalną wiedzę prawniczą, żeby wiedzieć, że doszło do nadużyć, które uzasadniałyby przedstawienie zarzutów, czym uchybił godności urzędu prokuratorskiego, wyczerpując w ten sposób znamiona deliktu dyscyplinarnego z art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze.

Od powyższego orzeczenia kasację wniósł obwiniony, zarzucając temu rozstrzygnięciu (w zakresie w pkt 2 i 3 zaskarżonego orzeczenia) rażące naruszenie prawa procesowego, a mianowicie:

1. art. 89 pkt 1 ustawy o prokuraturze w zw. z art. 433 § 2 k.p.k., polegające na jego niezastosowaniu przejawiającym się w nierozważeniu przez sąd wszystkich wniosków i zarzutów wskazanych we wniesionym przez obwinionego środku odwoławczym,
2. art. 89 pkt 1 ustawy o prokuraturze w zw. z art. 437 § 2 k.p.k., polegające na jego niezastosowaniu przejawiającym się w wydaniu rozstrzygnięcia zmieniającego rozstrzygnięcie zawarte w punkcie III orzeczenia sądu I instancji bez orzeczenia o jego zmianie oraz umarzającego postępowanie w zakresie czynu opisanego w punkcie II orzeczenia sądu I instancji, bez uprzedniego uchylecia orzeczenia w tym zakresie,
3. art. 89 pkt 1 ustawy o prokuraturze w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 453 § 3 k.p.k. polegające na jego niezastosowaniu przejawiającym się w rozważeniu przez sąd podniesionych przez obrońcę obwinionego zarzutów w sposób dowolny, z uchybieniem zasadzie swobodnej oceny dowodów,

4. art. 89 pkt 1 ustawy o prokuraturze w zw. z art. 6 k.p.k. w zw. z art. 156 § 1 k.p.k. polegające na naruszeniu prawa do obrony obwinionego przejawiającym się w nieudostępnieniu mu akt sprawy przed rozpoznaniem sprawy przez sąd odwoławczy i wniesieniem środka odwoławczego,
5. art. 77 ust. 1 ustawy o prokuraturze polegające na wyrażeniu błędnego poglądu, że do skutecznego wszczęcia postępowania dyscyplinarnego wystarczy złożenie wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego przez rzecznika dyscyplinarnego, podczas, gdy z przepisu tego wprost wynika, że rzecznik dyscyplinarny składa do sądu dyscyplinarnego dla prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym jedynie wnioski o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego,
6. art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. przez prowadzenie postępowania dyscyplinarnego, pomimo, iż zaistniała przesłanka określona w art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k.

Podnosząc powyższe zarzuty, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w zaskarżonej części w całości i przekazanie sprawy w tym zakresie Odwoławczemu Sądowi Dyscyplinarnemu dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym do ponownego rozpoznania.

Na rozprawie Rzecznik Dyscyplinarny Prokuratora Generalnego wniósł o oddalenie kasacji, jako bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Sąd Najwyższy za niezasadny uznał zarzut naruszenia art. 77 ust. 1 ustawy o prokuraturze, a także zaistnienia w sprawie przesłanki określonej w art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. Zdaniem składu Sądu Najwyższego orzekającego w niniejszej sprawie, postępowanie dyscyplinarne przed Sądem Dyscyplinarnym zostaje wszczęte ex lege z momentem złożenia przez rzecznika dyscyplinarnego wniosku o wszczęcie postępowania. (por. A. Herzog: Odpowiedzialność dyscyplinarna prokuratorów – co trzeba zmienić? Prokuratura i Prawo nr 12 z 2013 r., s. 14 i n.). Sama nazwa tego wniosku nie przesądza jeszcze o konieczności wydawania w tym zakresie szczególnych decyzji procesowych przez Sąd Dyscyplinarny. Termin „wniosek o wszczęcie postępowania” ma charakter konwencjonalny i używany jest w wielu procedurach z zakresu odpowiedzialności zawodowej i dyscyplinarnej (por. np. art.

74 ust. 2 ustawy o komornikach sądowych i egzekucji, który wprost stwierdza, że „wniosek o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego złożony przez Ministra Sprawiedliwości wszczyna postępowanie dyscyplinarne”).

Trafna w tym zakresie była, więc ocena Dyscyplinarnego Sądu Odwoławczego wyrażona na str. 24 i 25 uzasadnienia, którą Sąd Najwyższy podziela. Przyjęcie, że złożenie wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego ex lege powoduje wszczęcie tego postępowania przed Sądem Dyscyplinarnym, spełnia także wymogi gwarancyjne, bowiem w sposób jednoznaczny wyznacza moment tego wszczęcia istotny np. z punktu widzenia ustalania upływu terminu przedawnienia. Należy mieć na uwadze, że przy interpretacji analogicznych przepisów regulujących postępowanie dyscyplinarne notariuszy (art. 58 i 59 Prawa o notariacie) przyjmuje się, że postępowanie dyscyplinarne zostaje ex lege wszczęte z chwilą złożenia wniosku (por. A. Oleszko: Nadzór samorządu notarialnego w zakresie kwalifikacji deliktu dyscyplinarnego notariusza, Rejent - numer specjalny R.20 z 2010, s. 146 i n.). Podobnie na gruncie Kodeksu postępowania karnego, z momentem złożenia aktu oskarżenia ex lege zostaje wszczęte postępowanie jurysdykcyjne.

Konsekwencją przyjęcia, że postępowanie dyscyplinarne zostało wszczęte przeciwko obwinionemu z dniem wniesienia do Sądu Dyscyplinarnego przez rzecznika dyscyplinarnego wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, bezzasadny jest także podniesiony w kasacji zarzut, jakoby doszło do przedawnienia przypisanego obwinionemu deliktu dyscyplinarnego (z uwagi na brak formalnego wszczęcia postępowania).

Pozostałe zarzuty podniesione w kasacji mają charakter oczywiście bezzasadny.

Dotyczy to w szczególności zarzutu naruszenia prawa do obrony, które miało polegać na nieudostępnieniu obwinionemu akt sprawy przed jej rozpoznaniem przez Sąd Odwoławczy. Udostępnienie akt nie wymaga wydawania szczególnego rozstrzygnięcia, ale jest prawem obwinionego. Składane przez obwinionego wnioski o udostępnienie mu akt w Prokuraturze Apelacyjnej w [...] nie wymagały więc

wydawania szczególnego orzeczenia, ani innej reakcji sądu. Fakt, że obwiniony mieszka w odległości 400 km od siedziby sądu nie oznacza, iż w ten sposób uniemożliwiono mu faktycznie zapoznanie się z aktami sprawy. Obwiniony mógł, bowiem bez szczególnych trudności przybyć do siedziby sądu. Na gruncie postępowania karnego, zarówno w fazie postępowania przygotowawczego, jak też jurysdykcyjnego brak jest natomiast podstaw prawnych, by tylko z uwagi na odległość miejsca zamieszkania od siedziby sądu, przekazywać akta do miejsca najdogodniejszego dla strony postępowania, która ma uprawnienie do zapoznania się z aktami sprawy.

Oczywiście bezzasadny jest także zarzut obwinionego, co do nierozpoznania przez Sąd Odwoławczy zarzutów i wniosków wskazanych we wniesionym przez samego obwinionego środku odwoławczym. Bezspornym jest, że w terminie do wniesienia środka odwoławczego od orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego I instancji, obwiniony złożył odwołanie, w którym stwierdził, że zaskarża orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuraturze Generalnej z dnia 4 lutego 2013 r. oraz wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie obwinionego od popełnienia deliktów przypisanych mu zaskarżonym orzeczeniem. Nie sformułował jednak w tym odwołaniu żadnych zarzutów. Tak sformułowane odwołanie obligowało sąd odwoławczy do skontrolowania orzeczenia sądu dyscyplinarnego I instancji wyłącznie z zakresie podstaw odwoławczych uwzględnianych z urzędu. Nie można w tym zakresie czynić Sądowi Odwoławczemu zarzutów, że nie ustosunkował się do twierdzeń i domniemyanych naruszeń prawa, których w treści środka odwoławczego nie wskazano.

Późniejsze sporządzenie przez obwinionego zarzutów w odrębnym piśmie, złożonym już po upływie terminu do wniesienia środka odwoławczego, nie mogło zmienić zakresu obowiązków kontrolnych Sądu Odwoławczego. Potraktowanie, bowiem takiego złożonego pisma, jako integralnej części środka odwoławczego w istocie prowadziłoby do obejścia przepisów określających termin do wniesienia takiego środka. Trafnie obwiniony wskazał, że zgodnie z art. 427 § 2 k.p.k. obowiązek sformułowania w środku odwoławczym zarzutów dotyczy wyłącznie środka odwoławczego pochodzącego od oskarżycieli publicznych, pełnomocników

lub obrońców. To, że odwołanie wniesione przez obwinionego nie musi zawierać takich zarzutów nie oznacza jednak, że można je następnie sformułować w dowolnym czasie. Odwołanie złożone przez samego obwinionego nie musi zawierać konkretnych zarzutów, ale skutkuje to tym, że Sąd odwoławczy przeprowadza kontrolę orzeczenia Sądu I instancji w tym przypadku wyłącznie w zakresie podstaw odwoławczych uwzględnianych z urzędu.

Oczywiście bezzasadny jest w tej sytuacji zarzut naruszenia art. 433 § 2 k.p.k., skoro w środку odwoławczym obwinionego złożonym w terminie nie sformułowano żadnych konkretnych zarzutów.

Oczywiście bezzasadny jest zarzut naruszenia prawa procesowego przez Sąd Odwoławczy, które miałyby polegać na umorzeniu postępowania w zakresie czynu przypisanego obwinionemu w pkt II orzeczenia Sądu I instancji, bez wcześniejszego uchylecia orzeczenia tegoż Sądu. Pogląd ten oparty jest na nieporozumieniu, bowiem orzeczenie Sądu I instancji nie jest rozstrzygnięciem prawomocnym, co oznacza, że ciągle trwa postępowanie jurysdykcyjne rozpoczęte wniesieniem skargi przez uprawnionego oskarżyciela. Nie zachodzą, więc żadne wątpliwości, że umorzenie postępowania, do którego doszło orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego II instancji, odnosi się do całości postępowania dyscyplinarnego dotyczącego czynu przypisanego skarżącemu w pkt II orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego I instancji.

Oczywiście bezzasadny jest zarzut, jakoby Sąd Odwoławczy nie odniósł się do kwestii sposobu naruszenia przez obwinionego godności sprawowanego urzędu. Obszerne rozważania w tym zakresie Sąd Odwoławczy zawarł na stronie 36 i 37 uzasadnienia swojego orzeczenia. Jednocześnie, dokonując zmiany w opisie czynu przypisanego obwinionemu, Sąd Odwoławczy wskazał, że istota popełnionego przez niego przewinienia dyscyplinarnego nie polegała na naruszeniu obowiązujących przepisów, ale na naruszeniu zasad etycznych przez treść wypowiedzi udzielonych przez obwinionego w wywiadzie telewizyjnym. Fakt dodatkowego naruszenia zasad określonych w Zarządzeniu nr [...] Prokuratora Okręgowego w [...] miał w tej perspektywie charakter marginalny i nie miał wpływu na treść podjętego rozstrzygnięcia. Z tego też powodu, zarzuty odnoszące się do

wadliwego rozpoznania odwołania obrońcy obwinionego w zakresie usprawiedliwionego braku świadomości obwinionego, co do treści tego Zarządzenia nie miały znaczenia dla oceny prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu Odwoławczego. Należy przy tym mieć na uwadze fakt, że owo Zarządzenie wyznacza zakres obowiązków prokuratora, wobec tego brak świadomości treści tego Zarządzenia powinien być rozważany w perspektywie przepisów o błędzie co do bezprawności, a nie przepisów o umyślności. Oznacza to, że nieświadomość treści wspomnianego Zarządzenia nie wyłącza przyjęcia umyślnego charakteru działania obwinionego. Sąd Odwoławczy nie doszukał się natomiast okoliczności, które mogłyby usprawiedliwiać nieświadomość obwinionego w tym zakresie. Zresztą obrońca obwinionego w odwołaniu od orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego I instancji nie formułuje zarzutu naruszenia prawa materialnego przez niezastosowanie przepisu dotyczącego błędu co do bezprawności.

W kasacji obwinionego podniesiono kwestię pominięcia przez Sąd Odwoławczy okoliczności udzielenia przez obwinionego wywiadu telewizyjnego, które mogły usprawiedliwiać treść jego wypowiedzi. Kwestia ta nie była jednak wcześniej podnoszona w środку odwoławczym od orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego I instancji. Nie można w kasacji czynić, więc zarzutu Sądowi Odwoławczemu, że nie było to przedmiotem jego szczegółowych rozważań, jakkolwiek na str. 42 uzasadnienia wyroku tegoż Sądu odniesiono się także do oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanego obwinionemu przez pryzmat motywacji, jaka przyświecała jego działaniu.

Bez znaczenia dla oceny prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu Odwoławczego pozostaje kwestia nieustosunkowania się przez ten Sąd do rozstrzygnięć Trybunału Konstytucyjnego oraz Sądu Najwyższego wskazanych w kasacji. Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 kwietnia 2008 r., sygn. akt SK 16/07, nie dotyczy, bowiem zakresu wolności słowa przysługującego szczególniemu funkcjonariuszowi publicznemu, jakim jest prokurator, ale osób wykonujących tzw. wolne zawody (lekarzy). Z kolei przywołane postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 października 2010 r., sygn. akt SDI 17/10, wyraźnie stwierdza, że: *„Przynależność do korpusu prokuratorów – również w stanie*

spoczytku – nie ogranicza prawa prokuratora, jako obywatela do publicznych wypowiedzi ani nawet do krytycznej oceny konkretnych decyzji procesowych, ale zobowiązuje do tego, aby opierać się na udowodnionych faktach i odwoływać do analizy obowiązujących przepisów z zachowaniem przyjętych metod ich wykładni. Natomiast formułowanie własnych ocen musi już być bardzo wyważone, aby nie stało się podstawą do powstawania opinii szkodzących powadze organów szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości. Zwłaszcza prezentowanie spekulacji – niczym nieopartych, a godzących w dobra osobiste innej jednostki i autorytet prokuratury, jako instytucji – nie może być akceptowane i narusza godność urzędu prokuratora, którego pełnienie powinno wiązać się z poszanowaniem prawa i przestrzeganiem zasady obiektywizmu (...) prokurator wypowiadając się publicznie na temat konkretnego postępowania prowadzonego przez organy wymiaru sprawiedliwości, powinien ograniczyć się do przytoczenia faktów – o ile są jawne – i rozstrzygnięć wydanych w tym postępowaniu wraz z zamieszczoną w nich argumentacją oraz ewentualnego przedstawienia ich prawnej oceny uwzględniającej treść norm i ich wykładnię.” W kontekście wyżej sformułowanych kryteriów trafnie Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny przyjął, że stwierdzenia obwinionego o „kuriozalność” decyzji procesowej innego prokuratora oraz domniemanym braku „minimalnej wiedzy prawniczej” przekroczyły granice krytycznej oceny decyzji procesowych wyznaczone w orzeczeniu Sądu Najwyższego, do którego w kasacji odwołuje się sam obwiniony.

W odniesieniu do zarzutów związanych z wykorzystaniem zeznań złożonych w toku postępowania prowadzonego przez rzecznika dyscyplinarnego należy stwierdzić, że nie mają one znaczenia dla oceny prawidłowości orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego, bowiem zeznania te w żadnym zakresie nie stanowiły podstawy dla dokonywania ustaleń faktycznych w zakresie deliktu dyscyplinarnego, który ostatecznie przypisano obwinionemu.

Nie stanowi natomiast rażącego naruszenia prawa procesowego zmiana, jakiej dokonał Sąd Odwoławczy w opisie czynu przypisanego obwinionemu w pkt III orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego I instancji. Zmiana ta polegała, bowiem na ograniczeniu zakresu odpowiedzialności obwinionego wyłącznie do zachowania

kwalifikowanego, jako uchybienie godności urzędu prokuratorskiego, podczas gdy w orzeczeniu Sądu I instancji dodatkowo uznano, że ta sama wypowiedź prokuratora „*mogła narazić kierownictwo Prokuratury Rejonowej w [...] oraz referenta sprawy prokuratora Prokuratury Rejonowej P. K. na utratę zaufania potrzebnego dla stanowiska prokuratora (co narusza) ciążące na prokuratorze obowiązki strzeżenia powagi zajmowanego urzędu, postępowania zgodnie ze ślubowaniem prokuratorskim, składania żądań, przedstawień i zażaleń tylko w drodze służbowej*”.

Należy podkreślić, że także Sąd I instancji w opisie czynu zawarł kwalifikację zachowania obwinionego jako „*uchybienie godności urzędu*”. Zmiana dokonana przez Sąd Odwoławczy nie stanowiła zmiany o charakterze jakościowym, bowiem jedynie ograniczyła delikt dyscyplinarny przypisany obwinionemu do jednego elementu wskazanego w orzeczeniu Sądu I instancji. Sąd Najwyższy nie dostrzega także w tym zakresie jakichkolwiek sprzeczności pomiędzy treścią podjętego przez Sąd Odwoławczy rozstrzygnięcia o zmianie opisu przypisanego obwinionemu deliktu dyscyplinarnego (a w konsekwencji także o zmianie kwalifikacji), a treścią uzasadnienia. Zmiana opisu i kwalifikacji czynu jest bowiem także zmianą rozstrzygnięcia.

W tym stanie rzeczy należało orzec jak w sentencji.